

O NAZWIE POTOKU TATRZAŃSKIEGO *BUSTRYK*

Jednym z lewobrzeźnych dopływów Białego Dunajca jest potok tatrzański zwany *Bustryk*. Od nazwy tego potoku, czy może jakiegoś nad nim położonego osiedla, pochodzi niewątpliwie góralskie nazwisko *Bustrycki*.

Nawet laikowi nasunie się chyba jakiś związek nazwy *Bustryk* z przymiotnikiem *bystry*. Mamy przecież w Polsce i sąsiednich krajach słowiańskich i (dziś) niesłowiańskich nazwy rzek jak *Bystrzyca*, *Bystrica*, *Bi-stritz* itd. z sufiksem *-ik* || *-yk* spodziewalibyśmy się w Polsce nazwy rzecznej * *Bystrzyk*. Jednak takiej nazwy na terenie Polski nie znajdujemy. Natomiast *Słownik Geograficzny* podaje *Bystryk* jako nazwę dwóch rzek w Kijowszczyźnie. Tatrzańska nazwa *Bustryk* przypomina tę ukraińską nazwę wodną, nasuwają się jednak dwa pytania: 1) skąd ukraińska nazwa w Tatrach, 2) skąd w tej nazwie *-u-* zamiast ukraińskiego *-y-*.

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest łatwa. Wiemy, że w XIV do XVI w. posuwała się Karpatami na zachód fala osadników „wołoskich”. Kiedy ta fala dotarła do Tatr, przeważał w niej już niewątpliwie zabrany przez nią po drodze element ukraiński. Stąd „Valachi sive Ruteni” w dokumencie orawskim z XVI w. itd. O pobycie Wołochów-Rusinów (Ukraińców) w dorzeczu tatrzańskim Białego Dunajca świadczą do dziś nazwy jak *Wołoszyn* czy *Rusinowa Polana*. Trwałą pozostałością kolonizacji rusko-wołoskiej na Podtatrzu jest gwara wsi Osturnia położonej na słowackim Spiszu, na pół drogi od Tatr do Pienin. Gwara Osturni jest do dziś ukraińska (łemkowska), choć wykazuje niezwykle silne wpływy polskie i słowackie.

Już ten fakt pozwala, jak sądzę, odpowiedzieć na drugie pytanie. Trzeba pamiętać, że w dialektach łemkowskich nie zaszło ogólnoukraińskie zmieszanie się prasłowiańskich fonemów *i* i „*y*” w jeden o brzmieniu podobnym do polskiego *y*. W dialektach łemkowskich podobnie jak w większości gwar ukraińskich w Karpatach psł. *i* zachowało swe pierwotne brzmienie lub rzadziej brzmi dziś jak polskie *y*. Natomiast psł. „*y*” zachowało w tych dialektach brzmienie, jak sądzę, prasłowiańskie. Jest to dziś, pomijając lokalne i pozycyjne odcienie, samogłoska tylna i wysoka, ale płaska. Położenie języka przy jej wymawianiu jest pośrednie między położeniami przy wymowie *o* i *u*, podczas gdy wargi są spłaszczone, po-

dobnie jak przy wymowie *i*. Olaf Broch oznaczał tę samogłoskę znakiem *ω*, którego też ja stale używam.

Tak więc łemkowska nazwa potoku, o którym mowa, brzmiałaby *Bωstrik*. Przejmując nazwę ukraińską Polacy oczywiście zmienili grupę *ri* na *ry*, jak to czynili od dawna z każdą grupą *ry* obcego pochodzenia (por. *Henryk, Paryż, Ryga* itd.). Gdy chodzi o łemkowskie *ω*, to zwłaszcza po wargowej, brzmi ono dla Polaka podobnie do *u* lub *o*. Nazwę *Bωstrik* mogli więc Polacy przejąć jak *Bostryk* lub *Bustryk*. Dlaczego wybrali (podświadomie oczywiście) tę drugą możliwość, tego oczywiście nie wiemy.

O pierwotnej wymowie psł. „y” i jego karpacko-ukraińskich kontynu-
antach pisałem na różnych miejscach, między innymi w I części *Zarysu
gramatyki porównawczej języków słowiańskich* (1969) na s. 23 i w artykule
Jak brzmiało psł. „y” (*Z polskich studiów slawistycznych*, 1963. II s. 19—21).